

KATOLIK



ŚLĄSKI

KATOLIK ŚLĄSKI

wychodzi w każdy poniedziałek, środę i piątek i kosztuje
na miesiąc 1.50 złotych

Redakcja i Administracja:

Katowice, ul. św. Stanisława 4

Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304 540

ZA OGŁOSZENIA

płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 153

Katowice, środa 27-go grudnia 1933 r.

Rok IX

Wstrzasająca katastrofa kolejowa pod Paryżem. Setki zabitych i rannych.

Paryż. W sobotę wieczorem w pobliżu Paryża koło stacji Lagny wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa jakiej dotąd nie zna historia kolejnictwa świata. Pociąg pociąg pociąg Paryż — Strassburg, jadący z szybkością 190 km na godzinę zderzył się z ekspresem Paryż — Nancy. Skutek katastrofy był wręcz tragiczny. Oba pociągi zostały zdruzgotane. Z niektórych wagonów pozostało tylko kłębowisko żelastwa. Liczba ofiar według przewidywań wynosiła kilkadziesiąt osób w tym 165 zabitych na miejscu a 300 rannych. 80 osób ciężko rannych pozostawiono w miejscowym szpitalu w Lagny. Pozostałych przewieziono do szpitali paryskich.

Paryż. Okres świąteczny upłynął w Paryżu i w całej Francji pod znakiem żałoby z powodu katastrofy kolejowej w Lagny, która pociągnęła za sobą zgórą 500 ofiar, w tym 217 osób zabitych i przeszło 300 rannych. Katastrofa zdarzyła się w nocy pod stacją Lagny, gdzie na zatrzymanym pod sygnałem pociąg osobowy wpadł całym rozpedem idący za nim z szybkością 105 km na godzinę pociąg kurierski. Kilka wagonów zostało rozbitych doszczętnie. Akcje ratunkową utrudniała niezwykle mgła. Ratunek zorganizowała ludność pobliskich miasteczek. W ciągu dwóch dni pracowano nad wydobyciem zwłok zabitych. Rannych przewożono w niezwykle trudnych warunkach do szpitala w Lagny i Paryżu. Na dworcu wschodnim w Paryżu w przekształconej na kaplicę żałobną hali umieszczono zwłok zabitych, wśród których znajduje się duża liczba osób, których tożsamości nie dało się dotychczas ustalić. Zarówno na miejscu katastrofy, jak i na dworcu paryskim rozgrywały się wstrząsające

sceny, gdy krewni rozpoznawali ciała zabitych. Kardynał Verdier przybył do kaplicy żałobnej, aby odmówić modły za dusze tragicznie zmarłych. Hołd zmarłym oddali członkowie rządu, przybył również osobiście prezydent republiki Lebrun. Wśród zabitych znajdują się deputowani Schleiter i Rollin. Są również i dwa polskie nazwiska Ścigalski Wojciech, murarz, zamieszkały w Glane Stefania Zielińska z Paryża. Zarówno

prezydent Lebrun, jak i minister spraw zagranicznych otrzymali liczne kondolencje od szefów państw, rządów i przedstawicieli dyplomatycznych. Pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy odbędzie się w Paryżu w środę rano. W ceremonii żałobnej weźmie udział prezydent i członkowie rządu. Bezpośrednim powodem katastrofy była gęsta mgła. Skutek czego nie dojrano sygnału siedziwo w toku.

Doniosłe narady francuskich
i angielskich mężów stanu.

Paryż. Paul Boncour odbył z sir John Simonem rozmowę, w której uczestniczyli premier Chautemps, ambasador Tyrrell, oraz Leger i Massigli. Kola miarodajne zapewniają, że pierwsza wymiana poglądów miała jedynie charakter ogólny. Po naradzie odbyło się śniadanie, wydane na cześć Simona przez Paul Boncure. W śniadaniu wzięli udział Chautemps, Sarraut, Avenol, Tyrrell i Cot. Po śniadaniu toczyły się dalsze narady. Według obiegających rano pogłosek, dopiero popołudniu miało się poważniej zastanawiać nad rozmaitemi zagadnieniami. Jak wiadomo, kwestie, które Paul Boncour i John Simon mają rozpatrzyć wspólnie, dotyczą wniosku o dozbrowienie Rzeszy, propozycji niemieckich podpisania paktów nieagresji z sąsiedzami oraz włoskiego projektu reformy Ligi Narodów.

Olbrzymi pożar garbarni w Krakowie.

Kraków. Wybuchł w Krakowie olbrzymi pożar jakiego nie notowano już od kilku lat w podwawelskim grodzie. Z nieustalonej dotąd przyczyny po-

wstał ogień w garbarni firmy Maks Siemalberger i Synowie przy ulicy Przemysłowej nr. 2. W ciągu krótkiej chwili płomienie objęły suszarnie, strych i

dach budynku. Pożar szerzył się z błyskawiczną szybkością, grożąc zniszczeniem całej fabryki i przeniesieniem się na sąsiednie zabudowania.

Przybyli na miejsce 2 plutony straży pożarnej z centrali oraz 1 pluton z podgórskiej filii. Równocześnie niemal przybył na miejsce pożaru prezydent miasta, dr. Kaplicki, w towarzystwie wiceprezydenta dra Landaua i starosty dra Pallosza, naczelnika wydziału bezpieczeństwa mgr. Małaczyńskiego, naczelnika wydziału śledczego komisarza Polaka i prokuratora dra Boryczko.

Akcja straży pożarnej była niesłychanie utrudniona. Walka z żywiołem odbywała się na wysokości 30 metrów przy blisko 20-stopniowym mrozie. Grozę położenia potęgował fakt, że w pobliżu płonącej fabryki znajdują się składy fabryki „Polmin”, które w krytycznej chwili napełnione były beczkami z naftą. Lokalizacja pożaru szła przede wszystkim w kierunku zabezpieczenia składów „Polminu” i niedopuszczenia ognia do kotłowni, znajdującej się w samym centrum pożaru. Poczęto ze składów „Polminu” wytyczać beczki z naftą, benzyną i smarami i przewozić je na bezpieczne miejsce. W godzinę później główne niebezpieczeństwo zostało zażegnane i wysiłki straży pożarnej zmierzały już do samego ugaszenia ognia, co też po dłuższej akcji udało się.

Pożar garbarni omal nie pociągnął za sobą trzech ofiar w ludziach. Mianowicie trzech urzędników firmy, prokurent Rudolf Pospisil, Józef Stankosz oraz Jan Duda, widząc wydobywające się płomienie, usiłowali wyratować z suszarni znajdujące się tam skóry. Dym odurzył ich całkowicie, tak, że stracili przytomność. Nieobecność ich zauważono w porę i zdolano wszystkich trzech uratować.

Według pierwotnych obliczeń straty wynosić miały 20.000 zł. Dalsze badania stwierdziły jednak, iż są one znacznie wyższe. Pastwą płomieni padł strych z poddaszem oraz całe 2-e piętro fabryki, łącznie z nagromadzonymi tam materiałami.

Już przed kilku laty fabryka ta spłonęła doszczętnie i wówczas nie ustalono przyczyny pożaru. Jak się dowiadujemy garbarnia była ubezpieczona w 4-ech towarzystwach ubezpieczeniowych.



Plotowi Cot'owi, znakomitemu lotnikowi francuskiemu, który na czele licznej eskadry samolotów przebył nad Afryką 26 tysięcy kilometrów, zgotowano w Algierze uroczyste przyjęcie. Poniżej wspomniany Cot przechodził przed frontem strzelców senegalskich.

Nastawniczy zawinił w katastrofie poznańskiej.

W celu zbadania przyczyn katastrofy, jaka miała miejsce w Poznaniu w dniu 16 bm. przeprowadzone zostało dochodzenie komisji, złożonej z pp. wiceministra komunikacji inż. Piaseckiego, inspektora ministerjalnego inż. Ejsmona, oraz nacz. inż. Tuza, która stwierdziła, że bezpośrednią przyczyną katastrofy było nie wadliwe działanie urządzeń bezpieczeństwa, lecz wina nastawniczego.

Wina nastawniczego polegała na tym, że mimo to, iż pociąg, który znajdował się na szlaku pomiędzy posterunkiem tego zwrotniczego, a sygnałem wjazdowym przed stacją Poznań, był mechanicznie zabezpieczony przed możliwością najechania przez inny pociąg, to jednak nastawniczy drogą niedozwoloną manipulacji w mechanizmie blokowym, zaplombowanym i zamkniętym

na klódkę, zwolnił siłą sygnał wjazdu dla drugiego pociągu na ten szlak, przez co nastąpiło najechanie jednego pociągu na drugi.

Rozmiary katastrofy zostały zwiększone okolicznością, że pociąg, który najechał, był prowadzony przez maszynistę z niedozwoloną szybkością (około 60 km na godzinę), nie bacząc na stałe ostrzeżenie o zmniejszeniu do 45 km na godzinę szybkości na łuku, na którym nastąpiło zderzenie.

Wynika z tego, że w danym wypadku nastąpiło przewinienie zwrotniczego na nastawni Jerzyce, oraz maszynisty pociągu, który nie zastosował się do istniejących przepisów, zabezpieczających ruch pociągów. Poza tym komisja stwierdziła, że urządzenia sygnałowe i zabezpieczające ruch na stacji Poznań działają normalnie.

Dotkliwa, lecz sprawiedliwa nauczka dla butnych Niemców.

Król. Huta. Podczas świąt Bożego Narodzenia władze policyjne w Król. Hucie stwierdziły szereg wystąpień prowokacyjnych ze strony obywateli niemieckich, przybyłych do Król. Huty z Bytomia. Przeciwno prowokatorom policja sporządziła doniesienia i w dniu 26 bm. odbyły się w Dyrekcji Policji rozprawy, w wyniku których skazani zostali za publiczne śpiewanie na jednej z głównych ulic w Król. Hucie bojowych piosenek niemieckich: Wilhelm Staschak, Herbert Stach i Maks Pyka, obywateli niemieccy z Bytomia po 6 tygodni bezwzględnej aresztu i bezwzględne odstawienie do więzienia sądowego. Za prowokacyjne zachowanie się i pobicie jednego z przechodniów skazany został również obywatel niemiecki z Bytomia Sabliński na grzywnę 500 zł względnie 2 tygodnie aresztu. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Dyrekcji Policji w Król. Hucie dalszy ciąg rozpraw przeciwko kilku obywatelom niemieckim, którzy bawiąc w czasie świąt w Król. Hucie dopuścili się publicznych prowokacji.

Wielkie orędzie ksieży biskupów Stan. Zjednoczonych

Biskupi Stanów Zjednoczonych obradujący na dorocznym zjeździe komisji administracyjnej „National Catholic Welfare Conference”, ogłosili orędzie, w którym określają swe stanowisko wobec dokonywujących się obecnie w Stanach Zjednoczonych wielkich przemian natury gospodarczej.

Załamanie się organizmów tak finansowych, jak i ekonomicznych spowodowane zostało, zdaniem biskupów amerykańskich, w pierwszym rzędzie przez siły niszczycielskie, od dawna już systematycznie wżerające się w organizm państwowy. Sytuacja doby obecnej, będąca wynikiem owej pracy podziemnej, aczkolwiek bardzo groźna, jednakże nie jest beznadziejną, bowiem społeczeństwo amerykańskie tak samo, jak ponosi całkowity ciężar tego, co się dzieje, posiada również możliwości polepszenia Jutra. Do dziś dnia panoszyły się w Stanach przekupstwo, samorządy były niemal synonimami malwersacji, grosz publiczny szedł na łapówki, czynniki rządowe na skutek rozrzutnej i lekkomyślnej gospodarki obciążały ludność nadmiernymi podatkami, policja zmawiała się ze zbrojnymi, szantaże, porywania, gwałty były na porządku dziennym. Wszystko to jest jedynie rezultatem obniżonego poziomu moralności. Rozpadnięcie się podstawowej komórki organizmu państwowego, jaką jest rodzina, przedajność, niemoralne widowiska, przyciągające spragnione sensacji tłumy, napływ szkodliwych książek, pornograficzne wydawnictwa, deprawujące młodzież, zanik pojęć etycznych we wszystkich warstwach społecznych, czy to będzie wyższa finansjera, czy sfery rządzące, kupieckie, czy też urzędnicze, lub robotnicze, fatalna administracja państwowa — całe to źródło bezrobocia i nędzy — świadczą o tem, że Stany Zjednoczone zeszły z drogi sprawiedliwości i prawa, a przedewszystkiem: zasad Chrystusowych.

Omawiając wysiłki, czynione w kierunku uzdrowienia państwa przez prezydenta Roosevelta, biskupi z naciskiem podkreślają, że wszelkie instytucje, powołane ostatnio dla „wskrzeszenia starożytności narodu amerykańskiego — moralności i dobrobytu” stanowią wyraz stanowczej woli całego narodu, wypowiedzianej za pośrednictwem kongresu. Uzdrowienie państwa oddane zostało w ręce prezydenta, „jako konstytucyjny i święty obowiązek”. Są już pewne pomyślne wyniki energicznych zarządzeń prezydenta, ale praca, zmierzająca do uzdrowienia stosunków wtedy dopiero osiągnie w pełnym zakresie zamierzone cele, gdy zniszczone zostaną wszelkie ogniska zakażeń i gdy wypowiedziana będzie bezwzględna walka wszelkiej demoralizacji, czy to w operacjach finansowych i ekonomicznych, czy w dziedzinie filmu i literatury, czy na jakimkolwiek innym polu działalności kulturalnej. Albowiem nie można myśleć „o powrocie do wolności politycznej, do pokoju społecznego i do sprawiedliwości gospodarczej, zanim się nie odrodzi duchowego życia narodu i nie obudzi wiary w Boga oraz jego ufnosci w Opatrzność, która nad nim czuwa”.

„Każde z tych nieszczęść — piszą biskupi, — które demoralizacja i niewiara doby obecnej narzuciła naszemu krajowi, jest zbrodnią przeciwko chrześcijańskiej koncepcji społeczeństwa”. Stwierdziwszy rzucając się w oczy bezsilność prawa państwowego wobec niezliczonych wykroczeń i zbrodni, które zburzyły moralność zarówno prywatną, jak i publiczną, biskupi żądają stosowania chrześcijańskich zasad rządzenia państwem i regulowania stosunków ekonomicznych, między ludźmi zasad, tak często wskazywanych przez Ojca św., i domagają się, by wskazania te „znane były wszystkim wiernym i tym wszystkim, którzy cierpią z powodu obecnego załamania się naszego porządku społecznego”.

Znanego działacza polskiego osadziła policja niemiecka w areszcie bytomskim.

W sobotę popołudniu zaarrestowano w Bytomiu majora rezerwy, p. Ludygę-Laskowskiego.

Aresztowanie nastąpiło w restauracji Drzeźgi w Bytomiu przy ulicy Gliwickiej, gdzie p. Ludyga-Laskowski przebywał w towarzystwie.

Moment aresztowania przypadkowi świadkowie przedstawiają następująco:

Do p. Ludygi-Laskowskiego podszedł w pewnej chwili pewien agent policyjny i zakomunikował mu, że dwa wyjścia z lokalu są dla niego zamknięte.

Na zapytanie Ludygi-Laskowskiego dlaczego, odpowiedziano mu, że wiedza, kim on jest (!?).

Agent wymienił przytem jego nazwisko i zakomunikował mu, że o reszcie dowie się w policji.

Po kilku minutach na salę wkroczyło jeszcze dwóch cywilnych agentów oraz

jeden w mundurze S. S., w towarzystwie których p. Laskowski zmuszony był udać się do komisariatu policji.

P. Laskowskiego osadzono w areszcie śledczym w Bytomiu, gdzie dotąd nie został przesłuchany. Wiadomość tą wywołała zrozumiałe oburzenie na polskim Śląsku.

Żona zaarrestowanego, przebywająca w Katowicach, dowiedziała się o losie swego męża dopiero w niedzielę. Władze polskie rozpoczęły interwencję. Sprawą zajęło się Min. Spraw Zagranicznych, które przez posła Lipskiego ma interwenjować u Rządu Rzeszy.

Aresztowanie p. mjr. Ludygi-Laskowskiego, który w czasie powstań śląskich odgrywał poważną rolę, jest ze strony Niemców wyraźnym bezprawiem. Posadzają go rzekomo o upra-

wianie szpiegostwa, co jest li tylko pretekstem ze strony Niemców, bowiem p. Ludyga-Laskowski, jako major rezerwy, oddał się pracy kupieckiej i znany był w tych sferach, nigdy zaś natomiast nie interesowały go sprawy polityczne, a codopiero szpiegowskie. Widocznie Niemcy chcą go wymienić za jakąś niemiecką „grubą rybę”, przesiadującą w polskim więzieniu.



Proces lipski zakończono wyrokiem śmierci na van der Luebbego.

Lipsk. Ostatni dzień sensacyjnego procesu o podpalenie Reichstagu zgradował w Trybunale Rzeszy najwybitniejsze osobistości świata politycznego, urzędniczego i prawniczego. Galeria dla publiczności zapelniona była do ostatniego miejsca. Niezwykle licznie zjawili się i przedstawiciele prasy. Na sali obecna była żona i matka Torglera, matka i siostra Dymitrowa oraz żona Popowa. Z kilkunastu minut opóźnieniem wśród zupełnej ciszy przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego o-

skarżeni Torgler, Dymitrow, Popow i Tanew zostali uniewinnieni. Oskarżony Van der Luebbe natomiast za zbrodnię zdrady stanu w połączeniu z ciężką zbrodnią podpalenia Reichstagu i 3-ch innych gmachów publicznych skazany jest na karę śmierci i dożywotnią utratę praw obywatelskich.

Koszty sądowe ponosi skarb państwa. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Van der Luebbe pozostał jak zwykle niewzruszony i całkowicie apatyczny.

We wstępnym uzasadnieniu prze-

wodniczący stwierdził, że oskarżony Van der Luebbe musiał mieć współników którzy, jak wykazała główna rozprawa rekrutowali się z pośród członków partii komunistycznej, która też ponosi moralną odpowiedzialność za zbrodnię.

Lipsk. W dalszym ciągu uzasadniania wyroku przewodniczący oświadczył co następuje:

W stosunku do oskarżonych Torglera Dymitrowa, Popowa i Tanewa rozprawa główna nie ujawniła ich współudziału w zbrodni aczkolwiek istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż komunizm był głównym ośrodkiem, z którego rozchodziły się nici podpalenia Reichstagu.

Przewodniczący poddał następnie szczegółowej i częściowo krytycznej analizie zeznania poszczególnych świadków z pośród których wielu, jak n. p. Grotte, Kunczak, Kelmer i inni również nie wzbudziły zaufania wśród członków Trybunału. Uzasadnienie wyroku poświęca również słowa krytyki „Księdze Brunatnej” i londyńskiej komisji prawnej.

Zbrodnia podpalenia Reichstagu — ciągnie dalej przewodniczący — miała znaczenie wybitnie polityczne i służyć miała komunizmowi jako sygnał rewolucji. Min. Goebbels powiedział słusznie, że narodowi socjaliści, którzy większość społeczeństwa od stycznia b. r. mieli już za sobą, nie potrzebowali uciekać się do nielegalnych środków przewrotu. Dla nich wynik wyborów w dniu 5 marca był już przesądzony. Ze współwinnych zbrodni szukać należy w łonie partii komunistycznej, dowodzi fakt, iż Van der Luebbe jest w pojęciu Trybunału komunistą.

Dalsze uzasadnienia przewodniczącego zawierają liczne zarzuty pod adresem niemieckiej partii komunistycznej, której jedynym celem — zdaniem przewodniczącego było zniszczenie istniejącego ustroju i utworzenie dyktatury proletariatu w Niemczech.

Na zakończenie wreszcie przewodniczący stwierdza, że czyn Holendra posiadał wszelkie znamiona hasła przewrotu, wobec czego Van der Luebbe zgodnie z brzmieniem paragrafów 81 i 82 niemieckiego k. k. musiał być skazany na karę śmierci. Pozostałych oskarżonych z braku dostatecznych dowodów winy należało uwolnić.

Na tem o godz. 10.30 rozprawę zakończono.

Pod koniec Dymitrow usiłował jeszcze zabrać głos, przewodniczący jednak kategorycznie odrzucił jego prośbę. Tak więc sensacyjny proces o podpalenie Reichstagu, po 3-miesięcznym trwaniu, znalazł swe ostateczne zakończenie.

Podniosły przebieg 15-lecia powstania wielkopolskiego.

Wczoraj odbyła się w Katowicach uroczystość obchodu 15-lecia Powstania Wielkopolskiego, urządzonej przez Zw. Wojaków Wielkopolskich. Okręg Śląski. Obchód wypadł b. okazale, a udział wzięły w nim delegacje Zw. Powstańców Śląskich, Hallerczyków, Weteranów, Zw. Ofic. Rez. i Zw. Podch. Rezerwy oraz Ogóln. Zw. Podoficerów Rezerwy, zaś z gości przybyli: płk. Bobrowski w imieniu gen. Zajaca, wicemarszał dr. Richter, prezes Piechulek, r. Kowalczyk, płk. Thiel, Kom. Główny Powstańców Wielkopolskich i wielu innych.

Rano w kościele garnizonowym w Katowicach odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. pr. Nowak, poczem wygłosił on podniosłe kazanie.

Z kościoła pochód przeszedł ulicami Francuska, 3-go Maja na Plac Wolności, gdzie u stóp pomnika prezes Okr. Śl. p. kpt. Ilski złożył wieniec i wygłosił

okolicznościowe przemówienie. Z kolei odbyła się defilada przed p. płk. Bobrowskim i władzami Związku, a po niej akademja w Sali Powstańców.

Akademję zajął kpt. Ilski, który skreślił zasługi powstania. Swe przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, podchwycenym przez całą salę. Po odegraniu przez orkiestrę 73 p. p. Hymnu Narodowego przemówił o historii powstania p. Zaradny, a następnie p. płk. Bobrowski, płk. Thiel i wreszcie delegaci, poszczególnych organizacji.

Po przemówieniach nastąpiła dekoracja odznaczonych Krzyżem Zasługi i Krzyżem Powstańca, oraz p. kpt. Ilski wręczył nagrodę w postaci pucharu najlepszej drużynie strzeleckiej.

Dalszą część akademji wypełniły popisy art. dram. p. Zubrzyckiej, art. Kruzera i p. Zaradnej. „Rotą” zakończono uroczystość.

Złodzieje nie odpoczywali w czasie świąt.

Katowice, 27 grudnia.

Złodzieje nie próżnowali nawet w czasie świąt. Wyszlizali pewnie z założenia, że to najlepsza okazja do „roboty”. Ludziska w świątecznych nastrojach i humorach, odwiedzają się wzajemnie, późno w noc wracają do domów, a kiedy już wróca, śpią twardo snem sprawiedliwych.

O tem, że świąt złodziejski nie święcił Bożego Narodzenia, przekonał się p. Kamieniecki Grzegorz, kupiec, zamieszkały w Katowicach, przy ul. Drzymały 2.

Okoliczność, że mieszka wysoko, na piętrze, nie stanowiła dla złodziei nadzwyczajnej trudności. Po linie opuścili się z dachu na balkon, wybili szybę w drzwiach kuchennych, weszli do wnętrza, a tam, przy pomocy podrobionych kluczy dostali się do mieszkania.

Śpieszno im było, bo dużo czasu pochłonęło włamywanie się, więc wprawem okiem rozglądali się po mieszkaniu i szybko znaleźli to, co dla nich stanowiło największą wartość. Zabrali p.

Kamienieckiemu cenną pamiątkę — szczerzółatego orla z napisem „Porucznikowi Majewskiemu”, okulary w złotej oprawie, pierścionek antyczny, nakrycie srebrne na 12 osób, złoty zegarek męski i kilkanaście obligacji dolarowych — wszystko wartości około 8000 zł. Policja szuka sprawców.

Tylko dobre rzeczy przetrwają.

Od 50 lat miliony ludzi stale używa AMOI, bo przekonali się, że środek ten działa znakomicie. Należy stale nacierać się AMOLEM, który orzeźwia i chroni od różnych dolegliwości.

Nie uczcił naleźycie świąt.

W ubiegłą niedzielę, około godz. 12 w nocy, w poczekalni 3-ciej klasy na stacji w Ligocie, Herman Alfred, robotnik, wszczął w stanie niecierpliwym awanturę z gośćmi. Awanturnik rzucił się również na policjanta, który usiłował przyprowadzić go do porządku, został jednak „uspokojony” przy pomocy pałki gumowej i następnie doprowadzony do komisariatu, gdzie spisano protokół i wystosowano doniesienie do sądu.

Kronika bieżąca

Sroda

27

grudnia

Św. Jana Ewangelisty, apostoła

Św. braci Teodora i Teofana, wyzn.

Słow.: Radomyśl.

Jutro czwartek, 28 grudnia: Św. niewinnych Młodzianków.

Wschód

Zachód

Słońca o godz. 7,42; o godz. 15,43.
Księżyc o godz. 12,28; o godz. 3,54.

Z historii śląskiej.

27 grudnia. 1412. We wtorek po Bożym Narodzeniu zatwierdził książę Bolko cieszyński niejakiemu Pelce kupno dobra Miechowice. W tym liście wspomniana jest rzeczka Bobrawa (Bober), której koryto istniało jeszcze przed 1900 rokiem, chociaż wody w niem nie było. 1451. Książę Wacław cieszyński i bytomski zatwierdził w Bytomiu Janowi Rudzkiemu, naczelnikowi Bytomia listy dotyczące jego wójtostwa. (Jak z tego wynika, to książę spędził święta Bożego Narodzenia w Bytomiu). — 1894. Na Wirku odbyło się wprowadzenie nowego proboszcza w osobie ks. Antoniego Gutsfelda, dotychczasowego kapelana w Radzionkowie. — 1904. Gmina Zawada obchodziła 100-lecie założenia swego. Jubileusz ten obchodzono w kościele woszczyckim, gdzie odprawiono dziękczynne nabożeństwo. Ks. prob. Handy wygłosił kazanie okolicznościowe. — 1908. W szpitalu w Kamiencu zmarł ks. prob. Herman Klima z Kopienicy, który już od dłuższego czasu niedomagał. Zmarły urodził się 1862 w Raciborzu, wyświęcony został na kapłana 17 czerwca 1887. Proboszczem w Kopienicy był od lipca 1900 r.

W roku: 1505. Poza miastem Lublińcem (na wschód) przy drodze wzniesiono kościół szpitalny na cześć św. Krzyża. — 1509. Ks. Jan IV Turzo Bethlen Falwa wybudował na ruinach zniszczonych w czasie wojny husyckiej zamków obronnych, nowy zamek, który otrzymał nazwę Janowiec. — W czasie wojny 30-letniej został zamek ponownie zburzony.

Po świętach

wciąż jeszcze można zamawiać „Katolika” na pocztę lub też u naszych agentów na miesiąc styczeń lub też cały pierwszy kwartał. Kto dotychczas nie odnowił przedpłaty, powinien to uczynić bezzwłocznie.

Szczególnie zaś upraszamy o rozposzechnienie „Katolika” w kołach krewnych, przyjaciół i znajomych. Należy

Listy naszych Czytelników.

Żale inwalidów na dziwne praktyki kopalni.

§ Chorzów. Z kół inwalidów pisałam: Z wielkiem zainteresowaniem czytałem w „Katoliku” korespondencję z Knuruwa, w której furmani żalą się, że po 10 do 12-godzinnym wyczekiwaniu na kopalni muszą wracać do domu bez węgla. U nas, mianowicie na szybie „Jacek” (pole wschodnie), jest to samo co w Knurowie. I z tej kopalni wracają bezustannie próżne furmanki i to po całodziennym daremnym wyczekiwaniu. Nie tajemniczeni mają wrażenie, jakoby u nas był brak węgla. Tymczasem, gdyby przewzięto do pracy więcej robotników, natychmiast wzrosłaby produkcja i kopalnia mogłaby zadowolić wszystkich odbiorców. Przy tych niedomaganiach najwięcej cierpimy my inwalidzi, gdyż musimy płacić także za zmitrężone dniówki furmanów. Jest to dla nas ciężar niemały, gdyż za przywóz jednej furi węgla musimy płacić aż dwa razy, tem wię-

kszy, jeżeli się zważy, że nasze renty obcina się coraz bardziej. Mamy prawo żądać, by kopalnia postarała się o dostateczne zapasy węgla, aby furmani nie potrzebowali jeździć na spacer i inwalidzi nie musieli płacić za te przejażdżki spacerowe. Może czynniki niarodajne wejrzą w stosunki na poszczególnych kopalniach i wpłyną na wprowadzenie normalnych stosunków.

Poszkodowani inwalidzi.

Gwiazdka dla bezrobotnych robotników huty.

Król. Huta. Zarząd huty Królewskiej urządził po raz pierwszy gwiazdkę dla robotników zwolnionych i ich dzieci. Na gwiazdce obecni byli dyr. Myciński, dyr. Parandowski, rada zakładowa i członkowie komitetu urzędniczo-robotniczego. Koszt urządzenia gwiazdki wyniósł około 30 tys. zł., za które zakupiono obuwie, ciepłą bieliznę, odzież, środki żywności i łakocie dla dzieci.



pamiętać, że tylko gazeta szczerze ludowa może trafić do szerszych mas, wywierać wpływ swój oraz prowadzić ku lepszej przyszłości. „Katolik” jest jedyną na Śląsku gazetą ludową, doświadczonym i wypróbowanym bojownikiem w walce o prawa ludu. Od blisko 70 lat służy ludowi wiernie, poucza, doradza i wychowuje. Trzy pokolenia wychowały się na „Katoliku” na dobrych Polaków a niejedną z nich za muje wybitne stanowisko w życiu publicznym.

Niemniej w przyszłości „Katolik” pójdzie dotychczasową drogą w wierną służbie dla ludu. Skoro więc „Katolik” z taką ofiarnością prowadził lud i nadal prowadzić będzie, to ma niezaprzeczalne prawo domagać się, by lud stał przy nim wiernie i popierał go przez abonowanie i zjednywanie nowych czytelników. Przy zmianie roku najlepsza jest do tego sposobność. Spodziewam się, że wszyscy dołożą starań, by liczba przedpłacicieli „Katolika” wzrosła się znacznie.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

— Przewozy samolotowe w listopadzie 1933. W listopadzie br. samoloty P. L. L. „LOT” kursowały na wszystkich liniach przewidzianych rozkładem, przyczem w 286 lotach przewiozły: 497 pasażerów, 4.830 kg. bagażu, 10.451 kg. towarów, 1.338 kg. poczty, 844 kg. gazet. W bieżącym miesiącu samoloty kursują na liniach: Warszawa — Kraków i Warszawa — Lwów codzienne (nie wyłączając niedziel). Warszawa — Gdańsk, Gdynia i Warszawa — Katowice we wtorki, czwartki i soboty. Warszawa — Poznań i Katowice — Kraków — Brno — Wiedeń w poniedziałki, środy i piątki. Lwów — Czerniowce — Bukareszt w poniedziałki. Kajuty samolotów są ogrzewane. Ceny biletów samolotowych utrzymane są na poziomie cen biletów kolejowych II kl. a w wielu wypadkach są od nich nawet niższe.

Notewódzwo śląskie.

* O obniżeniu ceny kupna za domki robotnicze. Sejm śląski rozpatrywał ostatnio na wniosek klubu N. Ch. Z. P. możliwość obniżenia ceny kupna za domki robotnicze, wybudowane z fundu-

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, napady bólów brzucha, zastoina brzuszna, ogólne podrażnienie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zał. przez lekarzy.

szów Skarbu śląskiego. W wyniku obrad sejm wezwał śląską Radę wojewódzką do przedłożenia projektu ustawy w sprawie obniżenia ceny kupna, którą zobowiązali się płacić nabywcy domków robotniczych, wybudowanych z funduszy Skarbu śląskiego. Sprawa ta zasługuje na przychylne załatwienie z tego względu, że wskutek spadku wartości nieruchomości, wybudowanych w czasie koniunktury gospodarczej, ponieśli posiadacze takich nieruchomości duże straty. Najbardziej zmniejszenie wartości odczuwa obecnie warstwa robotnicza, która domki nabyła w cenie od 18.000 do 22.000 zł., a obecnie nie jest w stanie zapłacić bieżących rat amortyzacyjnych. Stan ten powinien ulec jak najszybszej zmianie.

* W sprawie zasiłków dla bezrobotnych robotników sezonowych. W dniach najbliższych — jak już donosiliśmy — ma się ukazać rozporządzenie ministerjalne w sprawie zmniejszenia do czterech dni tygodnia pracy, podlegającego obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w odniesieniu do bezrobotnych robotników sezonowych.

Zarząd Obwodowy Funduszu Pracy w związku z tem podaje do wiadomości, iż będą mogli ubiegać się o zasiłki bezrobotni robotnicy sezonowi, t. j. zatrudnieni przy robotach budowlanych, ziemnych, brukarskich, drogowych, kolejowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych), melioracyjnych, zatrudnieni w żegludze śródlądowej i przy spławie oraz w cegielniach, za których wkładki zabezpieczeniowe uiszczane były w wysokości 4 procent i którzy odpowiadają niżej podanym warunkom, a mianowicie:

1. Jeżeli wykażą co najmniej 104 dni pracy w 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłków.
2. Jeżeli wskazana minimalna lub większa liczba dni pracy mieści się co najmniej w 26 różnych tygodniach, które przypadają w okresie 12 miesięcy przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłku, z tem, że za tydzień policzalny do liczby 26 tygodni, można uznać taki tydzień kalendarzowy, w którym bezrobotny przepracował co najmniej jedną dniówkę.

Skoro zatem bezrobotny robotnik sezonowy wykaże wymagane 104 lub więcej dni pracy w mniej niż 26 tygodniach, np. tylko w 25 lub 26 tygodniach — prawa do zasiłków na mocy tegoż rozporządzenia mieć nie będzie.

JÓZEF CHOCISZEWSKI.

Genowefa

Księżniczka, hrabina, pustelnica.

142)

(Ciąg dalszy.)

O miłe od zamku mieszkała w gęstym lesie stara Hartnida, o której głośzono, że jest czarownicą, że posiada znajomość nadludzkich rzeczy i że nawet ma związki ze złymi duchami. Do niej postanowił się Golo udać o poradę.

Hartnida przez całe lato i jesień zbierała różne rośliny, które służyły na leki. Niejednemu istotnie pomogła, udzielając mu wywaru z ziół zaszuszonych. Zimą spędzała we wsiach pobliskich, trudniąc się przedzeniem. Było jej duszno w dynamicznych chatkach, gdyż kominów wówczas lud pospolity nie używał, to też gdy zakukała w lesie kukulka, spieszyła Hartnida czempredzej do swej jaskini, w której wielki pies i kot byli jej towarzyszami.

Późno wieczorem wyruszył Golo do mieszkania Hartnidy w ciemnym lesie. Wielki niepokój ogarnął jego serce, a mianowicie gdy usłyszał groźny głos puchacza. Zdawało mu się, że jakieś widma tańczą przed jego oczyma, a do uszu dochodziły jęki straszliwe. Może to wszystko istniało tylko w jego chorobliwej wyobraźni, — Golo jednakże

byłby przysięgł, że były to nieziemskie postacie i głosy.

Nakoniec stanął przed jaskinią czarownicy. Czarny kot leżał przed progiem, ale gdy zoczył przechodnia, zerwał się na nogi i zaczął przeraźliwie miauczeć. Wnet też i pies zaszczekał. Hartnida wychyliła głowę z jaskini, mówiąc:

— A kóż tam się zjawil? Ach, to pan rycerz z zamku. Wiem, wiem, co sprowadza. Trudna rzecz... hi, hi!... trudna, trudna, bo ślubny pierścień przeszkadza ho, ho! wiem wszystko... ale nie dziwię się, bo ukochana jest ładna... he, he! jaką ładną królową jej być.

Aleć może się co poradzi, Hartnida z niejednego pieca chleb jadła... hu, hu! wiem ja sposoby. Siadźcie, panie rycerzu, na tym kamieniu, a pomówimy.

Siadł Golo, a stara baba, zaczęła znowu gadać:

— Serce boli, ha, ha, serce, a to niemiła sprawa. Och to serce! Byłam ja też kiedyś młodą, ale to już bardzo dawno. Kochałam mocno, ale kochanek mnie zdradził. Potem poszłam za mąż za mnego, a ten bił bez litości. Ale co tam było, minęło i nie wróci: mówcie, panie rycerzu, co wam delega?

Golo odpowiedział, że kocha pewną panną, ale nie posiada jej wzajemności. przeto żąda rady. Dla lepszego popar-

cia swego żądania wcisnął starej do reki dukata.

Hartnida rzecze:

— Ta, którą miłujecie, jest piękna, wszakże tak?

— Ach jaka piękna! — była odpowiedź. — Piękna jak kwiat, jak anioł, taka śliczna, że piękniejszej kobiety nie ma na ziemi.

— Widzę, że jesteście zakochani po uszy. Czy jest mężatka, czy panna?

— Niestety! jest zaślubiona.

— Czy wie o waszej miłości?

— Tego nie wiem, bo jeszcze nie mogłem jej wypowiedzieć mego przywiązania.

— Cieżki to orzech do zgryzienia, — szeptała baba, ale kto ma silne zęby, zgryzie najtwardszy orzech. Możecie spróbować... mąż na wojnie, a od czego szczęście.

Dziwne to nieraz wyobrażenie panuje o szczęściu. Próżniak uważa za szczęście jeżeli bez pracy może dobrze jeść i pić. Inny sądzi, że wielka ilość pieniędzy sprawia szczęście. Zakochanym się zdaje że będzie szczęśliwy, skoro uzyska wzajemność wybranej niewiasty, ale niedługo po ślubie szczęście znika.

— Czy macie panie rycerzu, jaki przedmiot od ukochanej osoby? — zapytała Hartnida.

Golo nosił na piersiach wstążkę Genowefy, zatem wyjął ją i podał czarownicy. Ta wkrótce rozpałała ogień, przystawiła doń garnek z wodą, w której mieszała szybko kopyścią, mrucząc niezrozumiałe słowa i wrzucając do wody jakieś proszki. Zaszumiało w garnku, płomień się wzmagił, czarny pies zaczął szczekać.

— Słuchaj piękny rycerzu, pilnie na moja słowa. Schwyć żywego nietoperza, włóż go w nowy nieużywany garnek i wstaw w mrowisko w nocy o dwunastej godzinie przy świetle księżyca. Za kilka dni będą same kości, gdyż mrówki ogryzą mięso. Pomiędzy kostkami będzie jedna podobna do grabi. Tę weź i noś w woreczku trzy dni obok serca. Jeżeli temi grabkami staniesz przy jakiegokolwiek kobiecie i pociągniesz ku sobie grabiami z nietoperza, uzyskasz jej wzajemność, jeżeli jest panną. Trudniejsza sprawa z mężatkami, gdyż sakrament małżeństwa odpędza czary. Puść pogłoskę, że mąż nie żyje, a wtedy będzie ci łatwiej pozyskać serce ukochanej. Ale przestrzegam, że ciężka przeprawa z pobożną i czystą niewiastą, gdyż czary pierzchają przed modlitwą. Lekkością, stroić się lubiącą i niepobożną kobietę można sobie zjednać, światobliwej nie zawrócisz z drogi cnoty i obowiązku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wzmiankowane rozporządzenie ministerjalne odnosi się będzie tylko do sezonowych, którzy zgłosili lub zgłoszą swe prawo do zasiłków w okresie od dnia 1 grudnia br. do 31 stycznia 1934 r.

Bezrobotni robotnicy sezonowi, którzy przed 1 grudnia br. zgłosili swe prawo do zasiłków, lecz zasiłków tych nie uzyskali z powodu braku warunków, przewidzianych w artykule 2 (ustęp 1 i 2) ustawy ubezpieczeniowej, mogą do dnia 31 stycznia 1934 roku dokonać ponownego zgłoszenia prawa do zasiłków z tem jednak, że przy ustaleniu okresu uprawnień bezrobotnych do świadczeń, wzięta będzie data ponownego ich zgłoszenia.

*** Śluzak ponownie wybrany prezesem Bratniej Pomocy studentów CIWF.** W dniu 18 bm. odbyło się w Warszawie walne zebranie Bratniej Pomocy studentów CIWF przy obecności kuratora prof. dr. Cygi. Ze sprawozdania, złożonego przez ustępującego zarząd wynika, że Bratnia Pomoc rozwija się pomyślnie po przeprowadzeniu reformy kasowej. Spłacono kilka tysięcy zł. długu. Kasę pożyczkową i stypendjalną zlaną z kasą główną. Po udzieleniu absolutorjum wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Karuga — prezes, Dmochowski — I. wiceprezes, Kurmanowiczówna — II. wiceprezes, Kulski — sekretarz, Nadajczyk — skarbnik, Konówna — sekcja oświatowa, Żurek — skryptowa. Nawrocki — artystyczno — towarzyska, Przybysławski — naukowa, Sapiński — sportowa, Radkiewicz — fotograficzna. Ponowny wybór p. Karugi na prezesa tak ważnej organizacji akademickiej — świadczy o zaufaniu, jakim darzą go koleżanki i koledzy.

Z Katowickiego

Nowa organizacja narodowa.

Katowice. W środę 20 grudnia w Katowicach odbył się pierwszy zjazd delegatów Stowarzyszenia urzędników Polaków koncernu Wspólnoty Interesów. Po sprawozdaniach uchwalono statut oraz dokonano wyboru pierwszego zarządu głównego. Prezesem wybrano p. Edwarda Pietrygę z huty Batorego, wiceprezesami inżynierów Drodzowskiego i Ryszkę, sekretarzem p. Próchniewicz, skarbnikiem p. Malca. Nowa organizacja ma 11 kół i 800 członków.

Gwiazdka dla emerytów-kolejarzy.

Katowice. Staraniem głównego kolejowego komitetu gwiazdkowego w Katowicach urządzono w dniu 22 grudnia trzy piękne uroczystości gwiazdkowe dla emerytów, wdów i sierot po kolejarzach w Katowicach, Rybniku i Tarn. Górach. Zebrano ogółem na ten cel 27 tysięcy złotych.

Godne naśladowania.

Katowice. Miejski komitet lokalny Funduszu Pracy w Katowicach zorganizował w okresie zimy zbiórki odzieży dla bezrobotnych, i w akcji tej z wielce ofiarną pomocą pośpieszyli nam następujące firmy, którym komitet za ich szlachetny gest w imieniu najbardziej potrzebujących rodzin tą drogą składa serdeczne podziękowanie: P. Czarnecki, J. Kochmann, Blum i Binder, Goldfinger, Oszczędność, A. Kościelniak, B. Kutner, Grünpeter, Hamburgska Hala Ryb, Emil Heitner, Liborius Otto, Sp. Akc. Cera-ta, Dom Tow. Bobrek, Karol Kawala, Königsberger i Ska, L. Frankenstein, A. Wajsbbaum, Textyl.

Ofiary na bezrobotnych.

Katowice. Zamiast życzeń świątecznych zożył na rzecz miejskiego lokalnego Funduszu Pracy p. inżynier Gorjanowicz kwotę 50 zł. — Na rzecz miejskiego komitetu pomocy bezrobotnych złożyli: Tow. gimn. Sokół 50 zł., inżynier górniczy Eug. Górkiewicz 30 zł. — Na rzecz kuchni dla bezrobotnych ofiarowała firma Rzemutka i Modlich 400 kg mięsa wołowego — Komitet składa serdeczne podziękowanie i o dalsze datki prosi.

Zasadzeń na nadużycia.

Katowice. Sąd okręgowy w Katowicach pod przewodnictwem dr. Kowalskiego rozpatrywał sprawę dr. Piotra Kowalówki, b. referenta wydziału skarbowego oskarżonego o nadużycia.

Z Cieszyńskiego.

Wieczorek muzykalno-wokalny.

Dziedzice. Komitet opieki nad dzieckiem przy kole Macierzy Szkolnej urządził w dniu 3 grudnia wieczorek muzykalno-wokalny, którego program był nader urozmaicony i wypełniony wyjątkowo produkcjami młodzieży szkolnej. Miła rozrywka duchowa dla słuchaczy były popisy chóru szkolnego pod kierunkiem p. naucz. Borkowskiego. Pieśni trzygłosowe sumiennie przygotowane odśpiewano z wielką precyzją i subtelnością. Wygłoszono następnie kilka humorystycznych monologów z werwą, udatną również była inscenizacja wierszy Kraszewskiego „Dziad i baba” oraz Mickiewicza „Pies i wilk”. Prawdziwą niespodziankę sprawiła młodociana orkiestra smyczkowa (istniejąca przy kolejowej orkiestrze), pod kier. dyrygenta p. Emila Michalika, swymi pięknymi produkcjami muzycznymi. — W 2-jej części wieczorku odegrało szkolne kółko amatorskie sztuczki p. t. „Sierota Marysia” wyreżyserowana przez p. naucz. Srokównę. Na zakończenie wieczorku odtańczyły dzieci „Krakowiaka” w barwnych strojach krakowskich. Publiczność w tym dniu mimo mroźnego wieczoru dopisała, przyczyniając się tem samem do sukcesu kasowego. Czysty zysk z tej imprezy w kwocie 200 zł. przeznaczono na gwiazdke dla dzieci szkolnych. Gronu nauczycielskiemu i młodzieży biorącej czynny udział w wieczorku jako też orkiestrze młodocianej i jej dyrygentom wyrażamy szczerze uznanie za trud i prace i urzędzenia nam przyjemnego wieczoru. (c)

Wiec właścicieli nowych domów.

Bielsko. W niedzielę 7 stycznia o godz. 10 odbędzie się wielki wiec członków właścicieli nowych domów w sali hotelu „Prezydent” w Bielsku, na który zapraszamy wszystkich członków i sympatyków. Kto nie chce narazić się na niechybną ruinę, kto nie chce dopuścić, aby dalej zdzierano z niego ostatnią skórkę w formie lichwiarskich odsetek od długów zaciągniętych na budowę domu, niech spiesz na wiec do Bielska. (c)

Polski Czerwony Krzyż.

Wisła. W poniedziałek dnia 18 bm. odbyło się konstituujące zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża w sali gminnej, na którym uchwalono założenie koła miejscowego P. Czerwonego Krzyża w Wiśle. (c)

Ukarano świętokradztwo.

Wisła. W sądzie okręgowym w Cieszynie odbyła się pod przew. sędziego okręgowego p. Karpińskiego rozprawa główna w sprawie Stanisława Jamroza i spółników o świętokradztwo popełnione w nocy na 15 września rb. w kościele filijalnym w Wiśle. Po przesłuchaniu świadków ks. prof. Nohela, st. przodownika Brachaczka i innych, dalej po przesłuchaniu oskarżonych i po przemówieniu obrońcy wydał przewodniczący sądu wyrok, na mocy którego Jamroz Stanisław, który już był częściej ciężko karany, został skazany na 3½ roku więzienia i na 5 lat utraty praw obywatelskich a spółniczka świętokr. Stasiak została skazana na 6 miesięcy więzienia.

stanowiska służbowego w chęci zysku oraz Józefa Płockiera i Pinkusa Kezera oskarżonych o pośrednictwo w udzielaniu łapówek. Oskarżał podprokurator dr Kulej. W wyniku rozprawy sąd skazał dr. Kowalówkę na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 5 lat i 2 tys. złotych grzywny. Pinkusa Kezera na 9 mies. więzienia z zawieszeniem na 5 lat i 5 tys. zł. grzywny i Józefa Płockiera na 8 mies. więzienia z zawieszeniem na 5 lat i 2 tys. zł. grzywny

Samobójstwo bezrobotnego.

Katowice. Na strychu domu przy ul. Stawowej 3 dokonał zamachu samobójczego 35-letni Stefan Buchaj, pochodzący z Rogoźna w Wielkopolsce. Samobójca znalazł się w ciężkich warunkach i nie mając w Katowicach znajomych, pozostając bez dachu nad głową mieszkał na strychu. Nie mogąc znaleźć pracy, przeciął sobie żyły u rąk poczem powiesił się na sznurze. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

Wieczorek teatralny.

Ustroń. W święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny urządziła Kongregacja Marjańska Panien wraz z Czytelnią Katolicką wieczorek, na którym odegrano sztukę: „Bohatera Chrześcijanka”. Salę wypełnili zupełnie liczni goście. Sztukę samą odegrano świetnie. Wszystkim, którzy w jakibądź sposób przyczynili się do urzędzenia tego wieczorku należy się serdeczne podziękowanie. Wieczorek opuściliśmy prawdziwie zahartowani w duchu religijnym. (c)

Z parafii.

Ustroń. Przybył w przeszłym roku do nas prawie w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia zacy ks. prob. Pastucha. Z radością witaliśmy Jego przybycie. Niestety śmierć neliłościwa zabrała nam Go już na początku października br. Z wielkim żalem i smutkiem odprowadziliśmy drogie nam szczątki na miejsce ostatniego odpoczynku. A kiedy nasz ks. administrator poważnie zachorował byłibyśmy zupełnie pozbawieni duszpasterza. Zamieszkały u nas na stałe na emeryturze ks. radca Łomozik, byłby proboszcz w Grodźcu, zajął się służbą Bożą w naszym pięknym kościełku i chętnie usługiwał, gdzie tylko mógł. Za te usługi należy się ks. radcy szczerze podziękowanie. Życzymy ks. radcy, żeby długie lata w zdrowiu w naszej parafii przebywał. Osierociła nasza parafia oczekując z niecierpliwością zamianowania nowego ks. proboszcza przez władze kościelne. (c)

Akademia Związku Śląskich Katolików.

Ustroń. W dniu 12 listopada odbyła się w sali Czytelni Katolickiej w Ustroniu uroczysta akademja 50-lecia założenia Zw. Śl. Kat. na Śląsku Cieszyńskim. Powyższą uroczystość zaszczycili swą obecnością p. p. posłowie Rudolf Halfar z Cieszyna i Karol Palarczyk z Góleszowa. O ½11 wyruszył pochód ze sztandarem na uroczystą Msze św., którą odprawił ks. administrator Kotowski. Po nabożeństwie pochód powiódł do sali Czytelni. Akademię zabrał prezes związku p. Jan Cholewa, poczem p. Rudolf Cholewa wygłosił piękną deklamację, przyczem wspominał pierwszych działaczy Zw. Śl. Kat. w Ustroniu śp. Jerzego Nowaka, długoletniego prezesa i założyciela tego koła jak również śp. ks. Franc. Pastuchę, których pamięć uczcili zebrani przez powstanie. Chór Stow. Młodz. Kat. pod batutą p. Alojzego Matlocha odśpiewał kilka ślicznych pieśni narodowych. Następnie przemawiali pp. posłowie Halfar i Palarczyk, który podniósł pracę i działalność założycieli Zw. Śl. Kat. na Śląsku Cieszyńskim, jak śp. ks. prałata Świeżego, śp. ks. Londzina i śp. ks. prob. Franciszka Pastuchę i wielu innych. Po akademji pochód wyruszył na cmentarz w celu złożenia wieńców na grobach śp. ks. dziekana Józefa Skiby, śp. Jerzego Nowaka i śp. ks. prob. Franciszka Pastuchy. Tutaj p. poseł Halfar wygłosił krótkie żałobne przemówienie i wspominał wielkie zasługi tych Zmarłych. W końcu chór odśpiewał pieśń żałobną. (c)

Uraz ciała i opór władzy.

Giszowiec. Dnia 21. bm. w czasie obławy, zarządzanej na terenie Giszowca przytrzymał 19-letniego Rudolfa Marca, zbiegłego wychowanka Zakładu Wychowawczego w Cieszynie. Wymieniony poszukiwany był również przez poster. policji w Murckach za napad rabunkowy. W czasie doprowadzania przytrzymanego do miejscowego posterunku, rzucił się on na funkcjon. policji i zranił go tak, że ów funkcjonarjusz policji przez kilka dni był niezdolny do pełnienia służby. Dopiero przy pomocy drugiego funkcjon. polic. awanturnika ubezwładniono i doprowadzono do posterunku, gdzie osadzono go w aresztach polic. (k)

Pożar.

Siemianowice. W piątek wieczorem o godz. 23 z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach, należących do huty „Laury” przy ul. Pocztowej i zniszczył zabudowania

te doszczętnie wraz ze składnicą maki, zboża i słomy. Ponadto uległa spaleni stajnia Jerzego Jankiego, garaż samochodowy Izzydora Kowolika i Feliksa Cichonia oraz warsztat stolarski. Na szkodę Jankiego pożar zniszczył 2 wagony maki pszennej i żytniej, 2 wagony słomy, a ponadto uduśliły się trzy konie, a na szkodę Kowolika spalił się autobus, zaś Cichonia prócz warsztatu stolarskiego spaliły się narzędzia stolarskie. Ofiar w ludziach nie było. W magazynach pracowali do godz. 22.30 robotnicy i z niewątpliwie przez podżręcenie niedopałka papierosa wzgl. nieostrożne obchodzenie się z ogniem, wznicił pożar. Szkody dotychczas nie ustalono. (k)

Napad rabunkowy.

Pawłów. Dnia 22. bm. wieczorem dwóch nieznanymi sprawców weszło do mieszkania Józefa Gryca przy ul. Główniej 48. Jeden ze sprawców uderzył Gryca jakimś tępym narzędziem, prawdopodobnie rękocięciem wzgl. łufą rewolweru, w głowę. Grvc poczał wołać o pomoc, skutkiem czego sprawcy nie dokonali rabunku i zbiegli w kierunku Bieleszowic. Zarządzony pościg za sprawcami nie dał dotychczas pożądanego wyniku. (k)

Z Król. Huty

Zgon długoletniego czytelnika.

Król. Huta. We wtorek, dnia 19 grudnia zmarł na udar serca długoletni czytelnik „Katolika”, śp. Klemens Kania w 78 roku życia. Zmarły był wzorowym katolikiem i dobrym Polakiem, z powodu czego się cieszył ogólnym poważaniem i szacunkiem. Pogrzeb odbył się w piątek przedświąteczny na cmentarzu parafji św. Barbary. Niech odpoczywa

Z Świętochłowickiego

Zapomogi świąteczne.

Nowy Bytom. Kasa zapomogowa dla inwalidów, wdów i sierót huty „Pokój” wypłaciła swoim, zamieszkałym w kraju, niezaangażowanym rencistom po 15 złotych nadzwyczajnej zapomogi świątecznej. (s)

Ofiara pracy.

Chebzle. Na kopalni „Paweł” zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wskutek oberwania się węgla doznał ciężkiego potłuczenia i zmiążdżenia obu nóg górnik Bernard Dusz z Chezbzia. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. (s)

Z Pszczyńskiego

Podziękowanie.

Pszczyna. Szanownym ofiarodawcom miasta Pszczyny, którzy przyczynili się do obdarowania bezrobotnych w ciepłą bieliznę, obuwie i t. p. na gwiazdkę. Komitet dla spraw bezrobocia tą drogą wyraża swoje szczerze podziękowanie.

Aresztowanie rzekomego samobójcy.

Mikołów. Przed kilkunastu dniami podaliśmy wiadomość o tem, iż dzierżawca hurtowej składnicy monopolu solnego w Mikołowie, niejaki Kamiński, który po sprzeniewierzeniu większych sum miał popełnić samobójstwo, nadesłał do jednego z swych krewnych list, w którym doniósł mu o swoim pobycie w Warszawie. W związku z tą wiadomością władze przeprowadziły dochodzenia, które doprowadziły na ślad Kamińskiego. Jakoteż w ubiegłą środę rano ujęto Kamińskiego, który przebywał u swego brata w Łagiewnikach. Odstawiono go natychmiast do sądu w Katowicach. (p)

Kradzież mleszkaniowa.

Murcki. Dnia 21. bm. w południe wszedł nieznanymi sprawcą do mieszkania Rudolfa Cykera i skradł szare ubranie męskie, 4 suknie damskie, ogólnej wartości 430 zł. Silnie podejrzany o tą kradzież jest zawodowy włóczęga nieznanego nazwiska, którego poszukuje policja. (p)

Z Rybnickiego

60-lecie czytelnika.

Zory. W dniu 22 grudnia obchodził 60-lecie swych urodzin długoletni czytelnik „Katolika” p. Jan Sonnek. Z tej okazji redakcja składa jak najserdeczniejsze życzenia. (r)

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Na kopalni „Hohenzollern“ pod Bytomiem spadająca podpora (stempel) ugodziła górnika Inischa z Rozbarku tak nieszczęśliwie, że został na miejscu zabity.

W sobotę pod wieczór o godzinie 18.45 w Bytomiu zauważono silny wstrząs ziemi. Przyczyny wstrząsu nie stwierdzono.

W trybie doraźnym skazano murarza Ignacego Muskała za obrazę powiatowego kierownictwa partii hitlerowskiej i S. A. oraz za opór władzy na 2 miesiące i 2 tygodnie więzienia. Muskała w stanie nietrzeźwym u pewnego fryzjera wyzywał na kierownictwo powiatowe i formacje S. A.

Z Zabrskiego.

W szybach „Defbrück“ koło Zabrze został zasypany przez obrywający się węgiel górnik Wilhelm Spoja z Kończyc. Po dłuższych poszukiwaniach wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego. Na tejże kopalni zdarzył się drugi nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Maksymilian Baron z Zabrze był zajęty przy kotle smołowym, gdy gotująca się smoła nagle wyprysła i oblała Barona. Nieszczęśliwy odniósł poważne poparzenia oczu, wobec czego odstawiono go do kliniki ocznej w Bytomiu.

W mieszkaniu bezrobotnego Pawła Wróbla w Zabrze (Goethestrasse 31) przyszło do bójki między synem, pasierbem a pewnym kwaternikiem, przy czym noże i młotki odgrywały znaczną rolę. Paweł Wróbel otrzymał dwa ciosy młotkiem w głowę oraz cięcia nożem powyżej lewego oka i w prawą dłoń. Edward Kiszka został dwa razy pchnięty nożem w ramię, zaś robotnik Edmund Jargosch ma pociętą nogę. Żona Wróbla w czasie bójki doznała ataku sercowego. Wszystkich odstawiono do szpitala miejskiego.

W pewnym lokalu w Zabrze zmarł na udar serca kupiec Plitzko. Przed kilku tygodniami zmarła jego żona na zakażenie krwi, a przed rokiem jedyny syn utonął podczas kąpienia się w morzu bałtyckim.

Z Raciborskiego.

74-letnia Józefa Kollar mieszkała w Piotrowicach u swego brata na wycugu. Przed kilku dniami wieczorem znaleziono staruszkę w jej izbie na pół zwegloną. Prawdopodobnie staruszka zasnęła w pobliżu rozpalonego pieca, od którego zajęły się na niej suknie. Z powodu silnego dymu widocznie nieszczęśliwa nie zdolała już wołać o pomoc i spaliła się.

W piątek rano usiłowano dokonać ponownego włamania do probostwa w Studziennej. Około godziny 6 pewna kobieta idąc do kościoła, zauważyła dwóch podejrzanych sobników przed probostwem i zawiadomiła natychmiast kościelnego. Na widok tegoż umknęli w pola, lecz jednego z nich poznano.

W tygodniu przedświątecznym odbyła się w Raciborzu pierwsza wystawa książki polskiej. Uroczystość otwarcia odbyła się w niedzielę 17 grudnia; zajął ją p. prezes Szczepaniak. Referat o książce polskiej na Śląsku wygłosił o. Drobny z Rybnika (rodem z Tworkowa koło Raciborza). Na zakończenie grupa seminarzystów z zakładu misyjnego w Rybniku odegrała bardzo dobrze inscenizację fragmentu ze „Starego kościoła miechowskiego“ ks. Bończyka.

W czasie wielkiej śnieżycy zbłądzili z drogi z Tworkowa do Krzyżanowic dwaj furmani i z dwukonnym wozem utknęli w śniegu w otwartym polu. Na szczęście mieli jeszcze tyle siły, że odpręgli jednego konia, na którym szczęśliwie dobrnęli do Tworkowa. Tamże zaalarmowali mieszkańców, którzy wyruszyli na poszukiwanie drugiego konia i wozu. Wyprawa ta udała się.

Z Strzeleckiego.

W nocy na czwartek w Żyrowie koło Góry św. Anny zniszczył wielki pożar trzygumieną stodołę i chlewy. W stodołę znajdowało się bardzo dużo niemylonego zboża. Z powodu braku wody straże ogniowe musiały się ograniczyć do ratowania stojących w pobliżu zabudowań. Szkoda wynosi około 20 do 25 tysięcy marek.

Gazety niemieckie donoszą, iż w dniu 16 bm. rolnik Paweł Majnusz z Zalesia odbchodził 88 rocznicę swoich urodzin. Majnusz w latach 1870/71 służył w drugim pułku ułanów gliwickich i w czasie wojny niemiecko-francuskiej był

ordynansem w tym pułku i był świadkiem sceny, jak Niemcy wzięli do niewoli cesarza Napoleona III. Gazety niemieckie przypominają, że jest on ostatnim świadkiem tej historycznej chwili.

Dwa nowe towarzystwa śpiewu założono w ostatnich dniach w powiecie strzeleckim, mianowicie: „Słowiczek“ w Centawie i „Piast“ w Zalesiu. Lekcji śpiewu w tych towarzystwach udziela młody dyrygent p. Józef Gomola z Grodziska. Obecnie jest 8 towarzystw śpiewu w powiecie strzeleckim. Nowe towarzystwo w Zalesiu już na wstępie miało trudności, bo oberżysta odmówił lokalu na odbywanie lekcji.



Lampart upolowany w posiadłościach OO. Misjonarzy w Lahore.

Z sali sądowej.

Skazanie komunisty.

Sąd okręgowy w Rybniku skazał niejakiego Jana Czapkę, który założył „Związek Jedności Robotniczej Górnoślązaków“ z zamiarem utworzenia nielegalnej republiki komunistycznej na Śląsku — na 3 lata więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich.

Za znieważenie członków komisji sanitarnej.

W jesieni bieżącego roku dokonała specjalna komisja, złożona z przedstawicieli województwa i miasta Katowic przeglądu budynków celem zbadania ich stanu pod względem budowlanym i sanitarnym. Komisja ta zwiedziła m. in. i hotel p. Pisarka w Katowicach (róg 3 Maja i Słowackiego). Po odejściu komisji p. Pisarek począł członków lżyć w ordynarny sposób. Za znieważenie członków komisji stanął p. Pisarek przed sądem grodzkim w Katowicach, który go skazał na 2 tysiące złotych grzywny z zamianą na dwa miesiące więzienia.

Skazanie redaktorów za oszczerstwa.

Gazety „Oberschlesischer Kurier“, „Kattowitzer Zeitung“, „Oberschlesischer Wanderer“ i „Gazeta Robotnicza“ umieściły swego czasu artykuły, w których szkalowały byłego naczelnika wydziału opieki społecznej miasta Katowic a obecnego komisarza miasta Bielska, dr. Wiktora Przybyłę. Artykuły te zostały ogłoszone przed mianowaniem dr. Przybyły na komisarza miasta Bielska w celu zaszkodzenia mu w przejęciu władzy w tym mieście. Dr. Przybyła, czując się dotknięty temi artykułami, wytoczył skargę przeciwko redaktorom odpowiedzialnym wspomnianych gazet. Skargę tą rozpatrywał sąd okręgowy w Katowicach. W wyniku rozprawy sądowej sąd skazał: redaktora odpowiedzialnego „Kattowitzer Ztg.“ Heinza Webera na tydzień aresztu i 20 złotych grzywny, redaktora odpowiedzialnego socjalistycznego „Volkswille“ Rajwę na tydzień aresztu i 50 złotych grzywny, redaktora odpowiedzialnego „Gazety Robotniczej“ Jantę na miesiąc aresztu i 200 złotych grzywny. Redaktorzy odpowiedzialni „Oberschlesischer Kurier“ i „Oberschlesischer Wanderer“ zgodzili się na odwołanie artykułów w najbliższych numerach swych gazet, wobec czego skarga przeciwko nim została wycofana.

Skazani za przygotowanie do zdrady stanu.

Robotnicy Erwin Schlesiona i Edward Penkalla z Olesna stawali przed wyższym sądem ziemiańskim we Wrocławiu, oskarżeni o niedozwolone posiadanie broni i przygotowanie do zdrady stanu. Dnia 21 marca br. znaleziono w ogrodzie Schlesiona zakopaną w ziemi broń i amunicję. Schlesiona został skazany na dwa lata 6 miesięcy ciężkiego więzienia a Penkalla na dwa lata ciężkiego więzienia, prócz tego każdy na utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Wieżenie dla przemysłników koni.

W dwudniowych rozprawach sąd w Kluczborku zajmował się siedmiu oskarżonymi, którym akt oskarżenia zarzucał przemycanie koni. Oskarżeni przemycili w kwietniu i maju 1931 r. dwa konie. Przy transporcie tych koni rozpoznano handlarza koni Solgę z Kup (powiat opolski), który zbiegł do Polski i dopiero po dwu latach powrócił i zgłosił się w niemieckim urzędzie celnym. Na rozprawie sądowej Solga złożył obszerne zeznanie. Sąd wydał wyrok osobliwie surowy, mianowicie zostali skazani: Jan i Jerzy Böhm z Ciasnej po 13 miesięcy więzienia, Juliusz Böhm także z Ciasnej na 16 miesięcy, Walter Długosch z Ługnian na 12 miesięcy, wymieniony już Solga na 6 miesięcy i handlarz koni Grzonin z Kup na 6 miesięcy więzienia. Prócz tego oskarżeni zostali skazani każdy na 4.200 marek grzywny. Obłożone aresztem konie zabrano na rzecz skarbu.

Przemysłnicy pobili policjantów.

W sądzie okręgowym w Królewskiej Hucie odbyła się rozprawa przeciwko braciom Augustynowi i Ryszardowi Wilczkom, zawodowym przemysłnikom. W czasie rewizji celnej, przeprowadzonej w ich mieszkaniu, znaleziono większą ilość przemycanego towaru. Wojowniczy bracia stawili przytem policjantom opór oraz ugryźli ich w ręce. Sąd skazał obu braci po 6 miesięcy więzienia.

Składajcie datki dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

Z dalszych stron.

Pierwszy wyrok śmierci w Austrii powojennej.

Wiedeń. Sąd doraźny w Wels w Górnej Austrii wydał pierwszy wyrok śmierci. Prezydent zamienił skazanemu karę śmierci na dożywotnie więzienie z postem co kwartał i ciemnicą w rocznicę mordu. Skazaniec przebywał już w celi, skąd się wyprowadza na szafot, a kiedy się dowiedział o ulaskawieniu, wybuchnął płaczem. Ulaskawienie przyszło na trzy minuty przed egzekucją.

Język przymarzył do żelaznej kraty.

Budapeszt. W miejscowości Ujfar na Węgrzech uczniowie szkoły powszechnej zabawiali się w ten sposób, że przytykali języki do ośnieżonej kraty żelaznej na oknie, ciesząc się wesoło z tych „śnieżnych lodów“. Jednemu z chłopaków podczas takiej zabawy przymarzył język do żelaznej kraty. Dopiero przy pomocy nauczyciela udało się wybawić dzieciaka z tej przykłej sytuacji. Na kratę żelazną musiano nalać gorącej wody, mimo to jednak kawałek języka lekkomyślnego chłopca pozostał na kratce.

Napad wilków na pociąg.

Bukareszt (Rumunia). Na pociąg osobowy Bukareszt — Kiszyniów, który utknął w zaspach śniegu, napadło stado zgłodniałych wilków. Obsługa wagonu restauracyjnego wpadła na niezwykle pomysł zwabienia wilków do wnętrza wagonu. Rzucono kilka kawałków surowego mięsa i otwarto drzwi do wagonu. Jednocześnie jeden z kolejarzy wy dostał się na dach wagonu. Całe stado wilków zwabione zapachem mięsa, — wpadło do wagonu, a wtedy konduktor, znajdujący się na dachu, szybko zatrzasnął drzwi. Gdy pociąg przybył do Kiszyniowa, w wagonie znaleziono 18 żywych wilków, które zostały zastrzelone przez żandarmów.

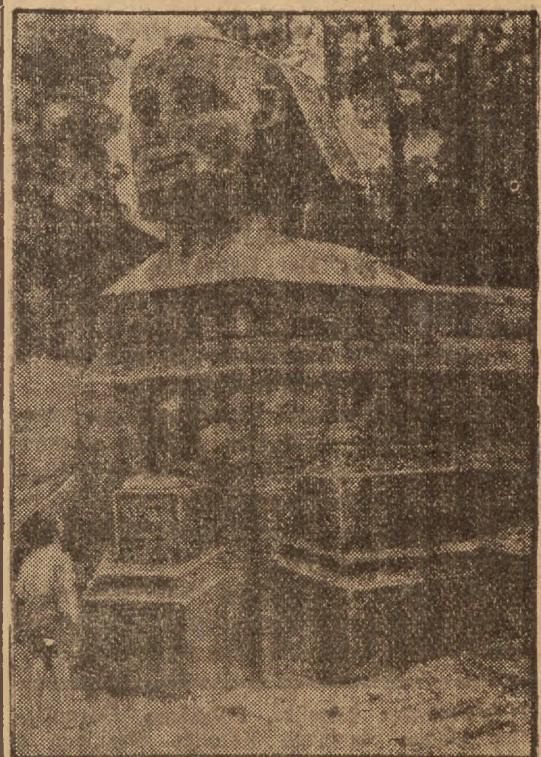
Zgon oficera, który ocalał życie królowi włoskiemu.

Rzym. W Livorno zmarł w podeszłym wieku pułkownik kirasjerów Jan Lange, który ocalał w 1912 roku życie królowi Wiktorowi Emanuelowi III. W dniu 14 marca 1912 roku anarchista Antoni d'Alba dokonał zamachu, strzelając do karozy dworskiej, w której znajdowała się para królewska, udająca się na nabożeństwo żałobne za duszę króla Humberta I. w Panteonie. Pułk. Lang — dowodzący eskortą — zastąpił króla i został postrzelony w kark, przy czym kula uwięzła między kręgami, powodując komplikacje.

Swinie przyjęte muzyką.

Moskwa. Do Moskwy przybył z okolicznych domen państwowych pierwszy transport tuczonych świń w ilości 450 sztuk. Na terenie moskiewskiej fabryki przetworów mięsnych zgotowano transportowi uroczyste przyjęcie z orkiestrą i sztandarem.

Ku czci towarzyszy broni.



Ku czci towarzyszy broni zbudował własnoręcznie w przeciągu dwu lat pewien Australijczyk odtworzony na naszym obrazku pomnik-Silax.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Betleem Polskie”.

W czwartek, dnia 28 bm. o godz. 20-tej polskie jasełka L. Rydla p. t. „Betleem Polskie” — z których reżyseria p. Biesiaddeckiego wydobyla wszystkie zasadnicze elementy tego widowiska — zwłaszcza owo tak przez Rydla podkreślone połączenie motywów religijnych z patriotycznymi. Poezja i muzyka jednoczą się tu, by wyrazić cudowny urok, tego co daje wiek — w tradycją kołęd tak niezmiernie miłych naszymu sercu. Nikt też nie powinien pominąć sposobności zobaczenia tych najbardziej polskich serdecznych jasełek.

Teatr Polski z Katowic w Bytomiu.

W piątek, dnia 29 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Bytomia, gdzie w sali Teatru Miejskiego odegra polskie jasełka „Betleem Polskie”.

Premjera „Trójka Hultajska”.

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20 premjera sławnej na cały świat „Trójki Hultajskiej” — Nestroya. Komedia tę śpiewną i taneczną przygotowuje Teatr jako zabawę Sylwestrową dla najszerszej publiczności. Zabawne przygody trzech wędrownych rzemieślników — dzieło wielkiej wygranicy (zawsze się chętnie słucha o wielkich pieniądzach) szeroka zabawa, tańce i śpiewy — wypielniają wieczór wesołym, śmiechem, radością. Reżyserja p. Brylińskiego idzie po linii zaktualizowania sztuki i nadania jej kolorytu regionalnego. Wszelki humor przestarzały został wyeliminowany i zastąpiony świeżym, nowym, dzisiejszym. Zapowiada się więc wieczór przebiegający pod hasłem śmiechu, śmiechu. Piękne dekoracje wykonał art. malarz St. Węgrzyn. — Udział w przedstawieniu biorą: pp. Grzębska, Rozadowska, Arnoldt, Balicki, Czajkowski, Jastrzębski, Modzelewski, Kostrzewski, Wasilewski, Imiela-Wojtaszek i inni.

Wielka Rewia Sylwestrowa.

W niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 23 wieczorem w koniec roku 1933 odbędzie się staraniem Zespołu Teatru Polskiego „Wielka Rewia Sylwestrowa” p. t. „Tili-Bom”. Szczegóły w afiszach i programach. Niebawem atrakcją będzie, że każdy kupujący bilet na to przedstawienie otrzyma cenny upominek.

REPERTUAR:

Środa, dnia 27 bm. „Pieniądze to nie wszystko” o godz. 20.
Czwartek, dnia 28 bm.: „Betleem Polskie” o godz. 20.
Sobota, dnia 30 bm.: „Trójka hultajska” o godzinie 20.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Banita”
Kino „Casino”: „Ośmiu”
Kino Colosseum: Do 24 bm. „Rajski ptak” od 25 bm. „Bohater Arizony”
Kino Palace: „Tysiąc i druga noc”
Kino Rialto: „Zdobycie się musze” Jan Kiepusza
Kino Union: „Adjutant Jego Wysokości”

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: I. „Zdobycie się musze” z Janem Kiepuszą. II. Zjazd Katolicki w Wiedniu.
Kino Roxy: I. „Stracony ekspres”. II. „Wielka klatka”
Kino Apollo: I. „Urwisz z Hiszpanii”. II. Sekret kobiety.

SPORT.

Podczas świąt Bożego Narodzenia odbyły się cztery mecze o mistrzostwo Ligi śląskiej, trzy wczoraj, a jeden „Czarni” — K. S. „06” rozegrano już w niedzielę.

Naprzód — Śląsk 3:1 (1:1).

A. K. S. — Orzeł 4:8 (2:4).

K. S. Koszarowa — K. S. Dąb 3:3 (3:2).

Czarni — „06” Katowice 10:3 (7:0).

Z frontu walk o mistrzostwo klasy „A”.

Z cyklu walk o mistrzostwo klasy „A” odbyły się wczoraj dwa mecze, które dały następujące wyniki:

KS. Brzeziny Śl. — Naprzód Ruda 6:0 (5:0)
Silesia — Zgoda Bielszowice 4:4 (2:2)

Spotkania towarzyskie.

KS. Dąb — Naprzód Żeleź 17:0 (3:0)
TS. „20” — „22” Mała Dąbrowka 4:3 (3:3)
Diana — „Zetka” W. Hajduki 14:2 (5:1)

Stanisław Maruszak triumfuje w Zakopanem.

W Zakopanem odbył się wczoraj bieg narciarski na przestrzeni 12 km i konkurs skoków na Krokwi. W obydwu tych konkurencjach triumfował Stanisław Maruszak.

Bieg 12 km wygrał on w czasie 59:40 przed Skupieniem i Berychem.

W konkursie skoków zajął pierwsze miejsce notą 221,8, długością skoków 41 i 43 mtr. — Dalejsze miejsca zajęli Łuszczuk i Lankosz.

Wydawcą: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14. Drukarni: Drukarnia Śląska, Ska z ogr. odp.

Sprawy towarzystw.

Zebranie zarządu Zw. Strzeleckiego w Knurowie.

Dnia 13 bm. odbyło się zebranie zarządu Zw. Strzeleckiego oddziałów męskiego i żeńskiego pod przewodnictwem prezesa ob. Matejczyka. Na zebraniu omówiono organizację występu teatralnego Strzelców, ułożono program gwiazdek na dzień 30 grudnia br. Postanowiono obdarować członków biedniejszych, którzy od roku pracują intensywnie w oddziale. W dniu 30 bm. odbędzie się poświęcenie świetlicy miejscowych oddziałów strzeleckich, którą to uroczystość zakończy wspólna zabawa towarzyska, połączona z kolacją. Świetlica Zw. Strzeleckiego w Knurowie otwarta jest codziennie od godz. 16 do 20 i jest wyposażona w różnego rodzaju gry towarzyskie, czasopisma i książki, własny radiodobór. Młodzież tłumnie bierze udział codziennie w pracach świetlicowych i spędza miło czas, kształcąc się na prawych obywateli naszego Państwa.

Z koła N. Ch. Z. P. w Żeleźu.

Żeleź. W sobotę, dnia 16 bm. odbyło się zebranie koła N. Ch. Z. P. w Żeleźu przy licznych udziałach członków i gości. Zebranie zajął prezes p. Długiewicz Referat o położeniu klasy pracującej wygłosił sekretarz p. Bajdur. W dyskusji poruszono sprawę zatrudniania obywateli niemieckich w hucie Baildon, domagając się przyjęcia do pracy zasłużonych obywateli Polaków w miejsce wojujących Niemców. W wolnych głosach przemówił p. prezes Długiewicz i mł. Wendt.

Sprawozdanie z zebrania grupy Zw. Powstańców Śl.

Warszowice. Dnia 17 grudnia br. odbyło się zebranie grupy Związku Powstańców Śl. Po przeczytaniu okólników udzielono głosu referentowi p. kierownikowi Markielowi, który wygłosił odczyt z dzieł Górnośląskiego Śląska, uwzględniając przytem życiorysy sławnych działaczy na niwie narodowej, którzy bronili języka polskiego, a pomimo iż byli prześladowani, nie upadli na duchu i wierzyli zawsze, że Górny Śląsk połączony kiedyś zostanie z Macierzą. Ze działalności ich nie poszła na marne, świadczą o tem czyny Górnolazaków, którzy trzykrotnie porwali za broń, by bronić polskiej sprawy. Za pominięte ofiary należy się krwi powstańczej poszanowanie. Obecne pokolenie zaś ma być zawsze przygotowane do tego, by wszystko poświęcić dla dobra Ojczyzny. Po tym referacie opowiedział p. kierownik Markiel zebranym coś nieco o Gdyni.

Podnoszono na zebraniu głos przeciwko krećcielom pacholików „Volksbundu” i rzucano hasło „Swój do swego, po swoje!” Potępiono ostrych, którzy żyją w Polsce, jedzą polski chleb, a pomimo to, lżą państwo polskie. Z takimi raz trzeba skończyć. Po omówieniu drobniejszych spraw zakończył przewodniczący zebranie, życząc wszystkim członkom „Wesołych Świąt” i „Dosiego Roku”.

Z działalności Zw. Powstańców Śl.

Popielów. W niedzielę 17 grudnia odbyło się na sali p. Müllera zebranie członków Zw. Powst. Śląskich, na które przybyło przeszło 90 członków oraz 30 gości. Przewodniczący udzielił głosu sekr. Danelowi, który omówił w godzinny referacie potrzeby i znaczenie organizacji, oraz wskazał na szereg ważnych okólników jak i uchwał zarządu głównego Zw. Powst. Śl. Referent zachęcał starszych członków, ażeby pomagali przy rozwijaniu się „Hufca Młodzieży Powstańczej”, który został 26 bm. założony jak i wspierali prasę prorządową. Poruszona została jedna drażliwa sprawa, a mianowicie dotycząca oszczerstw i zarzutów, rzucanych przez pewne jednostki z Radziejowa, jakoby w Po-

pielowie mieli być sami germani i tworzy się germanizm. W tej sprawie została uchwalona jednogłośnie rezolucja przeciw tym jednostkom, które szerzą niezgodę i sieja ferment.

Przedstawienie teatralne.

Ślupna. W dniu 1 stycznia 1934 r. urządza oddział młodzieży powstańczej przedstawienie teatralne na sali p. Kawy w Ślupnie. Odegrana zostanie sztuka teatralna „Hanusia Kroszńska”, czyli „Obrona Kościoła i Ojczyzny” w 3-ach aktach. Prócz tego odegrane zostaną dwie humoreski. Początek przedstawienia o godz. 6,30. O łączny udział na powyższym przedstawieniu proszą zarząd.

Kurs dla przodowników strzeleckich.

Tarnowskie Góry. Od 15 stycznia 1934 r. odbywać się będzie w Tarn. Górach kurs dla przodowników Związku Strzeleckiego. Kurs obejmować będzie cały szereg zagadnień natury organizacyjnej, pracy w oddziałach wiejskich nad wychowaniem obywatelskim, fizycznym przysposobieniem rolnem i zagadnieniami, dotyczącymi pracy na terenie „Orla Strzeleckich”. W tym czasie nastąpi otwarcie Domu Strzel. w Tarn. Górach.

Z zebrania młodzieży powstańczej.

Tarnowice Stare. W niedzielę, dnia 17 bm. odbyło się walne zebranie oddziału młodzieży powstańczej w świetlicy w Tarn. Starych. Zebranie zajął opiekun oddziału p. kier. szkoły Białicki. Po sprawozdaniu wybrano nowe władze. Nowy zarząd ukończył się następująco: prezes — Alojzy Koj. wiceprezes — Maks Kuna, sekretarz — Jan Świerc, skarbnik — Edmund Latocha, komendant — p. Duda, gospodarz L. Jureczek. W skład komisji rewizyjnej weszli: Józef Jomec, Jan Lesz i Paweł Harwig. W wolnych głosach omówiono kilka spraw organizacyjnych, również cały szereg członków nowych zgłosiło swoje przystąpienie do oddziału, podpisując deklarację. Podkreślić należy z uznaniem, że nowy oddział, aczkolwiek jeszcze taki młody, znajduje się w świetnym stadium rozwoju i mieliśmy nadzieję, że z pożytkiem będzie pracował dla dobra Ojczyzny.

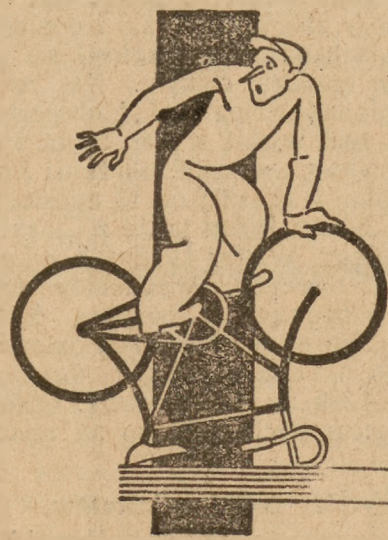
Odpowiedzi redakcji.

M. R. Zawada. Jeżeli córka jest zarejestrowana jako bezrobotna i chodzi do kontroli bezrobotnych, to może otrzymać od czasu do czasu zapomogę w naturaljach i w gotówce z Wydziału Powiatowego za pośrednictwem urzędu gminnego. W przeciwnym razie udziela zapomogi tylko Związek ubogich (Urząd gminny) tej gminy, na terenie której osoba uboga mieszka. Wszystko więc zależy od urzędu gminnego danej gminy.

R. P. O. Jeżeli Pani jest niezdolna do pracy, to nie weźmą renty, lecz zawczasu przed 1 kwietnia 1934 roku należy tą niezdolność do pracy udowodnić świadectwem lekarzem. Wobec tego trzeba pójść do lekarza, który zbada zdrowie Pani. Poświadczenie to należy przelać do Wydziału Skarbowego, oddział Emerytur i Rent Śląskiego Województwa w Katowicach z prośbą o przyznanie dalszej renty wdowie od 1 kwietnia 1934 r. z powodu niezdolności do pracy.

F. P. Godów. Świnia jest chora na reumatyzm, który jest niewyleczalny. Wobec tego należy ją wykarmić i sprzedać na ubój rzeźnikowi.

F. P. Jazd. Podług 100% przerachowania 10.000 marek niemieckich ze stycznia 1919 roku równają się 5.600 zł, z lutego, marca i kwietnia 5.000 zł, z maja i czerwca 4.800 zł, z lipca 4.200 zł, z sierpnia 3.600 zł, z września 3.000 zł, z października 2.400 zł, z listopada 1.800 zł, z grudnia 1.400 zł.



Czy tak się jeździ na rowerze?

o iluż ludzi interesu czyni podobnie wy-dając nieumiejętnie pieniądze na reklamę, nie zasięgnąwszy uprzednio porady fachowca. Każdy grosz wydany na ogłoszenie „po amatorsku” jest zmarnowanym groszem. O doborze pism, datule ogłoszeń, rysunku i tekście ogłoszeń prasowych

MYŚLI ZA WAS U. A. R.

Do Biura Ogłoszeń
UNIERSALNEJ AGENCJI REKLAMOWEJ
WARSZAWA, MARSZAŃSKA 142

proszę o przysłanie gratis ilustrowanego prospektu reklamowego
adres i nazwisko:

Różne

Pomocnik handlowy z dobrem świadectwem, z dobrej rodziny katolickiej, poszukuje jakiegokolwiek posady zaraz lub od 1 stycznia 1934 r. Zgłoszenia pod „Handlowiec 77”.

Poszukuję pożyczki w wys. 1—3000 zł na 1 hipotekę (wartość budynków gospodarczych) 16.000 zł, celem spłaty spadkobiercy. Łask. zgłoszenia upraszam pod „XX. Tarn. Góry” do adm. „Katolika”.

Rower nowy, wycięgowy, balony marka „Ebeco” jest na sprzedaż za 110 zł. Józef Fojtek, piekarnia w Pawłowic, koło Bielszowice (ulica Kościelna).

Przy dwurazowym rozmówieniu drobnego ogłoszenia o niezmiennym ekście bezpośrednio w naszej administracji umieszczamy to samo ogłoszenie bezpłatnie po raz trzeci. Z tej ulgi mogą korzystać tylko osoby prywatne.

Program radiowy.

Środa, 27 grudnia 1933 r.

Katowice. 7.00 Sygnal czasu i koleda. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Transmisja z Poznania uroczystej audycji z okazji 15-lecia Powstania Wielkop. 11.40 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.50 Wiad. bież. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Muz. (płyty). 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka (płyty). 15.20 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 Wiadomości o wywozie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka (płyty). 15.50 Recital śpiewaczy Marii Kaupé (sopran). 16.10 Program dla dzieci. 16.40 Skrzynka pocztowa (St. Steczkowski). 16.55 Muzyka (płyty). — 17.10 Koncert kameralny w wyk. zespołu muzyków orkiestry operowej pod dyr. Józefa Madeja. 17.50 Muzyka (płyty). 18.00 Odczyt pt. „Udział Wielkopolski w walkach o Niepodległość” (z okazji 15-lecia Powstania Wlkp.) 18.20 Muzyka lekka. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Emil Zagadłowicz: „Najstarszy poemat o Śląsku”. 19.25 Feljton literacki. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. 21.00 Feljton pt.: „W 15-tą rocznicę Powstania Wielkopolskiego”. 21.15 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22.00 Odczyt w języku esperackim. 22.20—23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław-Gliwice. 6.30 gimnastyka i płyty. 7.25 i 12.00 koncert. 13.25 i 14.20 płyty. 16.00 koncert. 20.10 słuchowisko. 22.35 koncert nocny. Morawska Ostrawa. 6.15 gimnastyka i rozmaitości. 10.00 muzyka wojskowa. 11.00 płyty. 12.35 i 16.00 koncert. 16.50 teatr dla dzieci. 18.25 muzyka wojskowa. 20.05 utwory saksofonowe. 20.45 kwartet smyczkowy. 21.10 koncert.

Czwartek, 28 grudnia 1933 r.

Katowice. 7.00 Sygnal czasu i koleda. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Muzyka (płyty). 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 II-ga symfonia J. Brahmsa D-dur (płyty). 15.20 Wiadomości gospodarcze i o wywozie polskim. 15.40 Godzina muzyki lekkiej. 16.40 „Humor to zdrowie”. 16.55 Muzyka (płyty). 17.05 „O muzyce lotewskiej”. 17.20 Recital fortepianowy Paula Schuberta. 17.50 Pogawędka ciotki Heli z dziećmi. 18.00 Odczyt pt.: „15 lat w wyzwoleńcu Wilnie”. — 18.20 Słuchowisko pt.: „Dzwony”. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Mieczysław Mikula: Feljton sportowy. 19.25 Odczyt z Warszawy. 19.40 Komunikat śniegowy. 19.43 Wiadomości sportowe ze Śląska. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert popularny. W przerwie prof. Stanisław Ligoń odpowie na listy. 22.00 Odczyt w języku angielskim pt.: „Polska zima”. Wrocław-Gliwice. 6.30 gimnastyka i płyty. 7.25 i 12.00 koncert. 13.25 i 14.20 płyty. 16.00 koncert. 17.50 utwory fortepianowe. 20.30 „Wesoła wdówka” — operetka Lehara. 23.15 koncert.

Morawska Ostrawa. 6.15 gimnastyka i rozmaitości. 10.10 płyty. 11.05, 12.35 i 16.00 koncert. 19.30 kwartet mandolinowy. 20.05 koncert chóralny. 21.15 muzyka dęta. 22.25 utwory fortepianowe.

Piątek, 29 grudnia 1933 r.

Katowice. 7.00 Sygnal czasu i koleda. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Koncert orkiestry salonowej. W przerwach dziennik południowy i wiadomości meteorologiczne. 15.20 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 Wiadomości gospodarcze i o wywozie polskim. 15.40 Kronika harcerska. 15.45 Muzyka (płyty). 16.10 Recital fortepianowy. — 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Muzyka (płyty). 17.10 Koncert solistów. 17.50 Władysław Włosik: Pogawędka z działu: „Ogrodnik śląski”. 18.00 Odczyt. 18.20 Koncert zespołu rosyjskiego Aleksandra Ropickiego. — 19.05 Rozmaitości. 19.10 Dr. Antoni Wieczorek: „O nowoczesności w fotografii”. 19.25 Feljton z Warszawy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.43 Komunikat śniegowy. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Pogawędka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie: „Ważniejsze wydarzenia literackie. 22.40—23.00 Muzyka cygańska.

Wrocław-Gliwice. 6.30 gimnastyka i płyty. 7.25 i 12.00 koncert. 13.25 i 14.20 płyty. 16.00 koncert. 20.10 „Wieczór romantyczny”. 22.35 koncert.

Morawska Ostrawa. 6.15 gimnastyka i rozmaitości. 10.10 koncert. 11.00 płyty. 12.35 i 16.00 koncert. 17.05 kwartet smyczkowy. 19.25 pieśni słowackie. 20.05 pieśni. 20.30 koncert filharmoniczny.

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa

jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

klucza z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. Wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA

Lwów, Kopernika 1.